

Cichocki, Gawin, Karłowicz o konflikcie pokoleń

Istotą pokolenia „baby boomu” było życie w świecie, który się optymistycznie rozwijał. Jeśli chodzi o rewolucję dzieci-kwiatów, to jej sens był taki, że „teraz można”. Natomiast dzisiejsza młodzież jest bardziej, że użyję takiego pojęcia, neopurytańska. Ponieważ nadciąga apokalipsa, to mamy się wyrzec się mięsa, latania samolotami, absolutnie zmienić swój styl życia – mówił Dariusz Gawin w programie „Trzeci Punkt Widzenia”.

Narrator: Za oceanem zawrotną karierę robi zwrot „Ok, boomer”, powtarzany jest w tysiącach memów, w utworach muzycznych, drukowany jest na ubraniach, powtarzany jest podczas debat telewizyjnych. „Ok, boomer” to ironiczne określenie dorosłego przez młodzież. Oznacza kogoś, kto jest niedojrzały, chce wszystkiego od razu i nie rozumie życia. „Ok, boomer” wywodzi się od określenia „boomer” i określa kogoś, kto urodził się pomiędzy rokiem 1946, a 1964, w trakcie ogromnego Baby Boomu – wielkiej fali demograficznej, która zmieniła Stany Zjednoczone po II wojnie światowej. Moda na „Ok, boomer” przybiera coraz bardziej komercyjne kształty. W Stanach Zjednoczonych trwają prace nad talk-showem i serialem o tym zjawisku.

Dariusz Gawin: Czy pamiętacie jak to leciało na początku każdego odcinka „Wojny domowej”? „Wojna domowa od wielu wieków trwa, wojna na gesty, wojna na słowa, to każdy z domu na wrywki zna”. W

pewnym sensie konflikt pokoleń to rzecz stara jak świat. Każde pokolenie odgrywa ten spektakl, młodzi kłócą się ze starymi, buntują się, obalają autorytety, wyśmiewają stare gusta – dobrze to znamy. Ale z drugiej strony, co kilkadziesiąt lat zdarza się taki konflikt, który zapowiada większe tektoniczne przesunięcia w obrębie kultury, polityki, w ogóle w życiu społecznym. Wydaje mi się, że historia z tym powiedzonkiem „Ok, boomer”, które zrobiło nieprawdopodobną karierę szczególnie w krajach anglosaskich i powoli dociera do Polski, to jest symptom stanu wrzenia, w których znajdują się teraz europejskie społeczeństwa. O co tu chodzi? Czy widać w tym jakieś polskie analogie?

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Dariusz Karłowicz: Analogie są, chociaż dyskusyjne. Zaczniemy od początku; kim są boomersi i dlaczego w Polsce to słowo jeszcze się tak nie przyjęło? To są ludzie z pokolenia baby boomu, czyli wyżu demograficznego, który zaczął się po II wojnie światowej, który trwał do lat 60. Kto go wymyślił i kto go używa? Wymyślili go milenialsi, czyli ci rodzący się w okolicach przełomu tysiącleci. Co znaczy zwrot „Ok, boomer”? On znaczy „No dobrze, dobrze, starsi państwo, nie chce nam się z wami rozmawiać, bo i tak nic nie rozumiecie”, delikatnie mówiąc. Czego nie rozumieją boomersi? Na czym polega ten konflikt? Amerykański magazyn „Vox” opisał to chyba najtrafniej: wcale nie chodzi o nierozumienie przeszłości, czy teraźniejszości, ale właśnie przyszłości. Nie rozumieją powagi sytuacji, w jakiej się znajdują. Prawią kazania, opowiadają o tym, że trzeba pracować, że trzeba się starać, bo wtedy się do czegoś dojdzie, to jest zawracanie głowy, gdy żyjemy w

cieniu apokalipsy. Koniec świata związany jest oczywiście z nadciągającą katastrofą klimatyczną, niektórzy nawet policzyli co do dnia kiedy ona miałyby nastąpić, kilka, może kilkanaście lat i nastąpi powszechna zagłada. Boomersi dorastali w świecie, który rósł. To jest pokolenie optymizmu. Tych, którzy widzieli, że może być coraz lepiej i bardzo głęboko w to uwierzyli. Milenialsi nawet bez katastrofy klimatycznej nie wierzą w taką przyszłość. Tak widzę tę podstawową różnicę.

Marek A. Cichocki: A ja tu widzę pewien ciekawy, być może nawet zabawny paradoks. Kim są właściwie owi boomersi, historycznie rzecz ujmując? To pokolenie dzieci kwiatów, rewolucji lat 60., jednej z największych rewolucji kulturowych w powojennej Europie. I teraz ci ludzie są oskarżani o obronę neoliberalnego kapitalizmu, który zbudowali, a który wyzyskuje ludzi i niszczy naszą planetę, czyli że szykują im apokaliptyczną przyszłość. Oni są dla tej młodzieży, ci rewolucjoniści, czystą reakcją. Z drugiej strony, ten obóz neoliberalny, czyli boomersi, razem z tą progresywistyczną młodzieżą budują wspólny front, który ma walczyć ze strasznym Trumpem, z nacjonalistami i populistami. To pokazuje, że boomersi i dzisiejsza młodzież są połączeni tak naprawdę negacją, reaktywnością i nie ma żadnego wspólnego pozytywnego programu.

Dariusz Gawin: A mnie intryguje jeszcze coś innego. Użyłeś słowa „optymizm”: istotą pokolenia „baby boomu” było życie w świecie, który się bardzo optymistycznie rozwijał. 30 lat wzrostu gospodarczego, wszystko się poprawiało, każda amerykańska rodzina i w zachodniej Europie wszyscy żyli lepiej i to rodziło takie podejście do rzeczywistości, że należało sobie pobłażać. Jeśli chodzi o rewolucję dzieci-kwiatów, to jej sens był taki, że „teraz można”. Natomiast

dzisiejsza młodzież jest bardziej, że użyję takiego pojęcia, neopurytańska. Ponieważ nadciąga apokalipsa, to mamy się wyrzekać: wyrzec się mięsa, latania samolotami, absolutnie zmienić swój styl życia, dlatego że dzień sądu jest bliski i jeśli ludzie nie wyrzekną się swoich grzechów, to wszyscy pójdą do piekła. To jest zaskakujące odwrócenie ról!

Dariusz Karłowicz: W Polsce klasa polityczna rzeczywiście należy do pokolenia Pawła i Anuli z „Wojny domowej”, więc wszystko powinno się zgadzać, tylko moim zdaniem nasi milenialsi nie są aż tak pesymistyczni. Nie da się w Polsce opowiedzieć tej nadchodzącej grozy, nie tyle ekologicznej, co egzystencjalnej. Dlatego wydaje mi się, że nie nabiera to w Polsce aż tak gwałtownych tonów.

Marek A. Cichocki: Zmiany klimatu dotyczą również Polski, ale panuje u nas w dalszym ciągu coś w rodzaju modernizacyjnego optymizmu. To on tworzy coś w rodzaju solidarności pokoleń, tych starszych i młodszych w optymistycznym patrzeniu na przyszłość.

Rozmowa z programu „Trzeci Punkt Widzenia”, wyemitowanego 5 stycznia 2020 roku



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego